

Łakomy Duch – fragment seansu spirytystycznego

1. Wywołanie.

Odp. Przyjaciele, oto jestem przed dużym stołem, nienakrytym, niestety.

2. Ten stół nie jest nakryty, w rzeczy samej, ale proszę nam wyjaśnić na cóż zdałoby się, gdyby zmienił wystrój, co pan by z tym zrobił?

Odp. Poczuję jego zapach, jak gdy dawniej podziwiałem ten smak. Uwaga. Ta odpowiedź jest dla nas lekcją. Wiemy, że Duchy mają nasze odruchy, że tak, jak my, czują różne zapachy, jak i słyszą dźwięki. Nisko rozwinięty Duch, skoro nie może czegoś zjeść, zadowala się samym zapachem tak, jak za życia cielesnego czynił zmysłem smaku. Jest więc coś typowo materialnego w jego ucieście.

3. Proszę, mówmy poważnie. Naszym celem nie jest zabawa lecz nauka. Proszę poważnie odpowiadać na nasze pytania i korzystać, jeśli to konieczne, z pomocy Ducha wyższego. Posiada pan ciało duchowe, o tym wiemy, ale proszę nam powiedzieć czy w tym ciele jest żołądek?

Odp. Żołądek fluidyczny – tak, gdzie mogą dostawać się tylko zapachy.

4. Gdy widzi pan coś apetycznego, czy odczuwa pan chęć jedzenia?

Odp. Jedzenia, niestety już nie mogę. Dla mnie te smakołyki są jak kwiaty dla was – wachacie, ale ich nie jecie i to was zadowala, a więc i ja się tym zadowalam.

5. Czy patrzenie, jak inni jedzą, sprawia panu przyjemność?

Odp. Bardzo, gdy jestem obecny.

6. Czy czuje pan potrzebę jedzenia i picia? Proszę zauważyć, że pytamy o „potrzebę”, wcześniej mówiliśmy o „chęci”, co nie jest tym samym.

Odp. Potrzebę – nie, ale chęci – tak, zawsze.

7. Czy ta chęć jest w pełni usatysfakcjonowana przez zapach? Czy dla pana to, to samo, co rzeczywiste jedzenie?

Odp. To tak, jakbym was zapytał czy widok szalenie pożądaney przez was rzeczy w pełni zastępuje samo patrzenie na nią?

8. Wygląda na to, że chęć, którą pan czuje, jest dla pana wielkim utrapieniem, gdy nie może jej pan zrealizować.

Odp. Utrapienie większe, niż wam się wydaje, ale staram się nasycić tą iluzją.

9. Pański stan wydaje nam się dosyć materialny. Proszę nam powiedzieć, czy czasami pan sypia.

Odp. Nie, lubię trochę się błąkać w każdym miejscu.

10. Czy czas wydaje się panu długi? Czy nudzi się pan czasami?

Odp. Nie, Przemierzam hale i stragany... Obserwuję przepływ ludzi i to wszystko bardzo mnie zajmuje.

11. Co pan robił, gdy żył?

Uwaga. Ktoś powiedział, że na pewno był kucharzem.

Odp. Byłem łakomy ale nie żarłoczny. Byłem adwokatem, synem łakomczucha, wnukiem łakomczucha. Moi ojcowie byli rolnikami. Dobrze widzisz, że nie byłem kucharzem. Nie zaprosiłbym Cię na moje ucztę, nie potrafiłbyś ani pić, ani jeść.

12. Czy długo już pan nie żyje?

Odp. Już ze trzydzieści lat. Zmarłem gdy miałem lat osiemdziesiąt.

13. Czy widuje pan inne Duchy, szczęśliwsze od pana?

Odp. Tak, widzę te, które dostrzegają szczęście i sens w Bogu. Jeszcze tego nie rozumiem, moje myśli pozostają związane z ziemią.

14. Czy zdaje pan sobie sprawę z przyczyn, które powodują, iż są one szczęśliwe?

Odp. Jeszcze ich nie podziwiam [...], może kiedyś. Żegnam. Odchodzę w poszukiwaniu dobrej, delikatnej przekąski.

Uwaga. Ten Duch jest typowy. Należy do licznej grupy niewidzialnych stworzeń, które nie są bardziej rozwinięte od ludzi. Nie jest to zły Duch. Nie czuje się nieszczęśliwy ale chyba tylko kolejne wcielenie może nakłonić go do przemyśleń i pracy nad własnym rozwojem moralnym.

...

Źródło: „La Revue Spirite” (Przegląd spirytystyczny)

